

::R3393 : strona 205::

BŁĄD DOBREGO KRÓLA

— 2 KRON. 19:1-11 — 24 LIPCA —

Złoty tekst: „Zmacniajcież się, a tak czyńcie, a Pan będzie z dobrym”

Jozafat był jednym z najlepszych królów w historii judzkiej. Był on synem Azy, o którym była mowa w poprzedniej lekcji. Królował on dwadzieścia lat w czasie wydarzeń zapisanych w niniejszej lekcji. Był on jeszcze większym reformatorem aniżeli jego ojciec Aza. Powiedzione jest o nim, że doszczętnie wyniszczył gaje, gdzie praktykowano bałwochwalstwo, z czego wynika, że jego ojciec zezwolił, aby niektóre pozostały. Ponadto Jozafat ustanowił prawdziwą religię w całym swoim królestwie i widocznie był on nader gorliwym i sprawiedliwym pod każdym względem. Kroniki przedstawiają jego panowanie w jak najlepszym świetle.

Popełnił jednak pewną pomyłkę przez ambicję. Spowodował związek małżeński pomiędzy swoim synem a córką Achaba i Jezabeli, którzy panowali nad królestwem dziesięciu pokoleń – Izraelem. Ambicją jego niewątpliwie było, iż przez to małżeństwo dwa narody złączą się w jeden naród pod berłem jego syna. Ile to dobrych mężczyzn i niewiast poniosło szkodę przez swoją ambicję. Jak wielu rodziców myśli więcej o ziemskich korzyściach dla swych dzieci, aniżeli o rzeczywistym szczęściu i duchowym powodzeniu. Bez względu na to, jak dobrymi, zacnymi i dobrze myślącymi są tacy rodzice, ich postępowanie w takich sprawach dowodzi braku wiary w Boga albo braku poddania się Jego woli; nie rozumieją oni, że przez zastosowanie się do Jego zarządzeń większe błogosławieństwo może być osiągnięte, aniżeli jakimkolwiek innym sposobem.

PRZYMIERZE ZE ZŁEM JEST NIEBEZPIECZNE

Ambicja, która doprowadziła do spokrewnienia się przez małżeństwo z królewską rodziną Izraela, doprowadziła także do bliższej społeczności i przyjaźni pomiędzy tymi dwoma rodzinami królewskimi, a wynik tego, jak można się było spodziewać, był niedobry. „Złe rozmowy psują dobre obyczaje”, mówi Apostoł (1 Kor. 15:33). Pewnego razu syn pewnej matki zapytał się jej, dlaczego nie pozwala mu bawić się z niektórymi chłopcami z sąsiedztwa. Matka odrzekła, iż obawia się, że wpływ tych chłopców byłby ku złemu. Na to syn zapytał, dlaczego ona nie spodziewa się, że jego dobry przykład raczej podziela dodatnio na nich, zamiast mniemać, że ich zły przykład podziela ujemnie na niego. Chcąc swe myśli lepiej uwydatnić przez ilustrację, matka ta poprosiła swego

syna, aby przyniósł jej szklanekę czystej wody, kałamarz z atramentem i pióro. Gdy to uczynił, powiedziała mu, aby wpuścił kropelkę atramentu do szklanki z wodą, co uczyniwszy, mógł sam zauważyć jak ta jedna kropla atramentu zabarwiła całą wodę. Następnie kazała mu wpuścić kroplę wody do kałamarza z atramentem i zauważyć, że to nie uczyniło w atramencie prawie żadnej zmiany. Jest w tym dobra lekcja: zło ma wielką moc do psucia i mocy tej sprawiedliwość nie zawsze może się przeciwstawić.

Dla nas lekcja w tym jest ta, aby „zachować samych siebie niepokalanymi od świata” (Jak. 1:27), a ponadto, aby szukać w tym Boskiej pomocy – aby przyswajając sobie instrukcje, zachęty, ćwiczenia i napomnienia Słowa Bożego. Nieco kwasu grzechu może zepsuć całą społeczność; albowiem zło ma taką siłę pomnażania się w upadłej naturze ludzkiej, jakiej sprawiedliwość nie posiada. Im bardziej zdajemy sobie sprawę z tego, tym więcej będziemy pobudzani do udawania się do Pana o ową wielką pomoc, jakiej świat potrzebuje i tym gorliwsze będą nasze pragnienia i modlitwy, aby Królestwo Boże przyszło i przez nie, aby sprawiedliwość była ustanowiona na świecie, a wola Boża czyniona na ziemi tak jak jest w niebie.

Przyjaźń pomiędzy królem judzkim a izraelskim pobudzała tego pierwszego do odwiedzania tego ostatniego i przy jednej takiej okazji król izraelski oświadczył, iż zamierza odebrać królowi syryjskiemu pewne miasto, które kiedyś należało do Izraela. Zaproponował przy tym swemu gościowi, królowi judzkiemu, aby ten towarzyszył mu w tej wyprawie, gdyż najwyraźniej spodziewał się zwycięstwa. Może z ciekawości albo też w tym pragnieniu, aby swoją przyjaźń z Achabem umocnić, król Jozafat zgodził się towarzyszyć mu. Przyszło do bitwy, która zakończyła się porażką Izraela, a król judzki ledwie uszedł z życiem. Gdy wracał z tej walki, Bóg przez proroka Jehu posłał mu takie poselstwo: „Izaliś niezbożnemu miał pomagać, a tych, którzy nienawidzą Pana, miłować? Przetoż nad tobą jest gniew Pański” (2 Kron. 19:2) – pokazany w tym sromotnym powrocie, bez dowodów Boskiej łaski obiecanej królom judzkim, dokąd takowi byli w harmonii z Bogiem.

ODŁĄCZCIE SIĘ, MÓWI PAN

W całej tej sprawie zawiera się ważna nauka dla wiernych Pańskich. Pierwszą rzeczą dla nas jest to, aby upatrywać woli Bożej we wszystkich sprawach i pozostawić Jemu kierownictwo nad naszymi sprawami i nad naszym dobrem. Powinniśmy się szczególnie wystrzegać towarzystwa z niezbożnymi – wszelkiej bliższej społeczności, związków małżeńskich itp. Nie jesteśmy tak bardzo zdziwieni tym, że jeden z najlepszych królów judzkich popełnił taką omyłkę, lecz bardziej dziwi nas to, że członkowie Królewskiego Kapłaństwa, spłodzeni z Ducha Świętego, mogą być tak nieuważni w swej odpowiedzialności wobec Pana i wobec swych dzieci, że często idą za przykładem Jozafata. Wiemy, że takich, którzy starają się kierować swoimi sprawami i sprawami swoich dzieci według własnych upodobań, a nie według woli Bożej, jest znaczna liczba. W miarę naszego wzrostu w

łascie i w znajomości, i w miarę jak dochodzimy do lepszego zrozumienia z racji niektórych naszych omyłek, powinniśmy od takowych coraz więcej uwalniać się, aby przez to tym bardziej podobać się Bogu.

Boską instrukcją dla Nowego Stworzenia jest to, że mamy nie tylko miłować sprawiedliwość, ale i nienawidzić nieprawości; powinniśmy nie tylko miłować tych, którzy są ludem Pańskim i mieć z nimi społeczność, lecz mamy także unikać społeczności z tymi, którzy nie są Jego ludem, którzy są nieprzyjaciółmi sprawiedliwości. To nie znaczy, że mamy nienawidzić niezbożnych ludzi, ale że nienawidząc nieprawość, unikać będziemy społeczności z tymi, którzy lubują się w nieprawości, rozumiejąc, że tacy są albo zaślepieni na dobro, albo też usidleni przez Przeciwnika. Co za społeczność światłości z ciemnością, prawdy z błędem, sprawiedliwości z grzechem? Niechaj ci, którzy miłują sprawiedliwość, odłączą się od nieprawości: „Oczyście się wy, którzy nosicie naczynie Pańskie” (Iz. 52:11).

Skarciwszy w ten sposób Jozafata, Bóg łaskawie wspomniał także o swoim uznaniu za jego zniszczenie bałwochwalstwa i za jego serdeczną chęć w szukaniu Pana. Najwyraźniej doznane doświadczenie było korzystnym dla niego, gdyż pobudziło go do tym większej gorliwości dla sprawiedliwości; albowiem udał się pomiędzy lud tak osobiście, jak i przez swoich przedstawicieli i spowodował znaczne ożywienie religijne, przywodząc lud do większej oceny Boga i Jego ustaw. Król ten widocznie miał wysokie poczucie sprawiedliwości i honoru, jako że postanowił sędziów we wszystkich miastach jego królestwa. Jego postaniem do tych sędziów było: „Baczcież, co czynicie; bo nie ludzki sąd odprawujecie, ale Pański, który jest z wami przy sprawie sądowej. A przetoż niechaj będzie bojaźń Pańska z wami; przestrzegajcież tego, a tak się sprawujcie; bo nie masz u Pana, Boga naszego, nieprawości, i niema względu na osoby, ani przyjmuje darów” (2 Kron. 19:6,7). Są to wspaniałe uczucia, godne świętych Wieku Ewangelii! Zaiste taki król byłby błogosławieństwem dla jakiegokolwiek narodu, z powodu swego zamiłowania do Boskiego ideału sprawiedliwości. Czego dopiero świat będzie mógł spodziewać się, gdy on wielki król Emmanuel – który ma prawo do królestwa i który wkrótce obejmie je w imieniu Jehowy – użyje władzy tegoż królestwa w nadludzkiej mądrości, aby uporządkować sprawy świata dla najwyższego dobra każdego stworzenia, zgodnie z zasadami sprawiedliwości.

SPRAWIEDLIWOŚĆ GRUNTEM STOLICY BOŻEJ

Jest widoczne, że większość ludzi – nawet chrześcijan, „świętych” – nie ma dostatecznie wysokich pojęć o sprawiedliwości. Im lepiej pojmujemy, jak wstrętną jest niesprawiedliwość w oczach Bożych, tym bardziej będziemy starać się ćwiczyć w tym względzie. Sprawiedliwość nie jest tak wysokim przymiotem w niektórych względach jak miłość, lecz ma ona zasadnicze znaczenie; albowiem prawdziwym jest przysłowie, że mamy być sprawiedliwymi, zanim zechcemy być

szczodrobliwymi. Wierni Pańscy powinni zawsze baczyć, aby nie oddawać nikomu mniej, aniżeli mu się należy, czy to w sprawach handlowych, społecznych, w prywatnych rozmowach czy w każdy inny sposób. Powinni nawet iść dalej, to jest być nie tylko sprawiedliwymi, ale i hojnymi – dając drugim to, co sprawiedliwie im się należy, sami mają być gotowymi przyjąć mniej niż wymagałaby sprawiedliwość, gdy mają do czynienia z takimi, którzy zdają się nie doceniać zasad sprawiedliwości.

Mamy pamiętać, że wielka różnica zachodzi pomiędzy ludem Pana a ludźmi tego świata i pod względem sprawiedliwości nie powinniśmy mierzyć siebie według drugich. Ludzie tego świata nie byli w tej samej szkole co my – nie byli w szkole Chrystusowej – jako napisano o wiernych: „Będą wszyscy wyuczeni od Boga” (Jana 6:45). Ucząc się już od lat w tej najwyższej szkole i od najlepszego nauczyciela, byłoby naprawdę dziwnym, gdybyśmy nie posiadali wyższych pojęć sprawiedliwości i miłości aniżeli zwykli ludzie tego świata. Uczmy się rozwijać sprawiedliwość, bądźmy pilnymi uczniami w szkole Chrystusowej, abyśmy byli gotowi do zdania egzaminu, abyśmy przez to mogli być uznani za godnych współuczestnictwa z naszym Panem jako nauczyciele w onej wielkiej szkole w Tysiącleciu, w której cała ludzkość otrzyma naukę w sprawiedliwości.

Na urzędników sądowych wybrani byli przeważnie mężczyźni z pokolenia Lewiego, które to pokolenie było poświęcone na pełnienie służby Bożej. Widocznie król zarządził te sprawy tak mądrze, jak tylko było to możliwe. Mimo to jednak nie potrzebujemy spodziewać się, aby królowie obecnego chrześcijaństwa mieli naśladować ten przykład i naznaczać poświęconych mężczyzn na sędziów, urzędników, policjantów itp. W przyszłości królestwa tego świata staną się królestwem naszego Pana i Jego pomazańców i wtedy, czyli w Tysiącleciu, tylko poświęconym dane będą stanowiska władzy, autorytetu i odpowiedzialności w rządach tamtego świata. Obecnie jednak „bóg świata tego” i „książę świata tego” (zob. 2 Kor. 4:4; Jana 12:31; 14:30), Szatan, ma dużo do czynienia z polityką tego świata i on dopilnuje, aby większość tych, którzy zajmują posady wpływu i władzy, było wiernych jemu.

Prawda, że i dziś istnieje pewien zewnętrzny ton moralności i ogólne pragnienie społeczeństwa, żeby nie być wyzyskiwanym i oszukiwanym przez tych, którzy zajmują wyższe stanowiska. Toteż pewna miara przyzwoitości i porządku musi być zachowana, i o wysokich ideałach jest dużo mówione. Mimo to jednak – wszyscy jesteśmy świadkami tego, że różne są pojęcia uczciwości i że większość tych na urzędach, jak i rządzonych kieruje się niskimi zasadami. Nie naszą rzeczą jest specjalnie ganić obecny porządek rzeczy, raczej zdaje się nam, że jest on tak dobry, jak można by się spodziewać, lepszy aniżeli w obecnych warunkach mógłby być. Radujemy się jednak, że przychodzi czas, gdy absolutna doskonałość zostanie osiągnięta w prowadzeniu spraw tego świata. Bóg teraz wybiera Swoje Królewskie Kapłaństwo, aby było sługami w zarządzaniu sprawami w królestwie Jego miłego Syna. Bądźmy wiernymi i nauczmy się dobrze wszystkich lekcji w obecnym

czasie, abyśmy mogli być uznani za godnych udziału w tym zaszczyście.

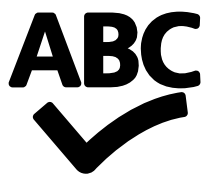
„SPRAWIEDLIWY SĄD SĄDŹCIE” - JANA 7:24

Lewitom stanowiącym jakoby wyższy sąd w Jerozolimie Jozafat dał takie napomnienie: „Tak czyńcie w bojaźni Pańskiej, wiernie i sercem doskonałym. A przy wszystkich sporach, któreby przyszły przed was od braci waszych, którzy mieszkają w miastach swych, między krwią a krwią, między zakonem a przykazaniem, ustawami i sądami, napominajcie ich, aby nie grzeszyli przeciwko Panu, aby nie przyszedł gniew na was, i na braci waszych” (2 Kron. 19:9,10). Sądzenie pomiędzy krwią a krwią oznaczałoby decyzję co do stopnia winy w wypadku morderstwa – zadecydowanie, jak to czynione jest obecnie, czy to było zabójstwo, przypadkowe morderstwo, czy też drugi stopień – morderstwo nieplanowane, lecz spowodowane złością lub strachem – czy też było to morderstwo pierwszego stopnia, zamierzone i zaplanowane. Sędziowie ci mieli także rozsądzać, które przestępstwa były przeciwko prawu powszechnemu, które przeciwko Zakonowi Bożemu, a które przeciwko ustawom społecznym; i mieli dopilnować, aby sprawiedliwość była wymierzana wszystkim. Rozmyślając o tych warunkach w starożytności, ciekawi jesteśmy jak takie sprawy – takie świadectwa, że tysiące lat temu ludzie byli sprawiedliwi, zacni, wyrozumieli i wzajemnie się szanujący – mogą być wytłumaczone przez naszych przyjaciół ewolucjonistów. Oni gotowi są mniemać, że w owych czasach ludzie pod względem inteligencji, musieli być niedalekimi od małp, lecz fakty świadczą przeciwko nim. Tu mamy króla, w którego państwie wymierzana była sprawiedliwość, na równi z tą, jaka istnieje w naszym wielce uprzywilejowanym kraju, w obecnym nader uprzywilejowanym okresie.

Ostatnie słowa naszej lekcji stanowią nasz złoty tekst: „Zmacniajcież się, a tak czyńcie, a Pan będzie z dobrym” (2 Kron. 19:11). Zalecamy te słowa wiernym Pańskim. Ktokolwiek ma obowiązek do wykonania, niechaj się nie boi, starając się wykonać wszelkie choćby i niemiłe zadania w sposób łagodny, sprawiedliwy i uprzejmy, nie obawiajmy się człowieka, ale raczej bójmy się Boga i Jemu starajmy się przypodobać. Niechaj słowa naszych ust, jak i rozmyślania naszych serc, będą przyjemne przed oczami Twymi, o Panie, siło nasza i Odkupicielu nasz!

=====

— 1 lipca 1904 r. —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.